

każdego grzechu ciężkiego, kto chce być wyżej, musi unikać i grzechów powszednich, kto chce być jak najwyżej, musi pracować nad nabyciem cnót, by się stać jak najpodobniejszym obrazowi Syna Bożego i N. Panny. Kto chce celu, musi używać i środków. Jedna z sióstr św. Tomasza z Akwinu pytała go, co ma robić, by się zbawić. Odpowiedział jej Doktor Anielski: „Chcieć“. Kto bowiem szczerze chce, temu Bóg nie skąpi swoich łask, owszem samo to szczerze chcenie jest już skutkiem działania Bożej łaski, z którą współpracuje ludzka wola.

Sodalicja Marjańska prowadzi nas do Boga właśnie drogą tych wielkich łaknień i pragnień. Zostajemy wśród świata na naszych stanowiskach, ale nie mamy być z tego świata. Mamy wciąż łaknąć i pragnąć sprawiedliwości dla siebie i dla całego naszego otoczenia. Mamy dążyć do prawdziwego uświęcenia siebie, rodzin naszych, wiosek naszych. Nie poprzestajmy na byle czem! Nie bądźmy letniemi sodaliskami! Prawdą jest, że trzeba nieraz niejedną przełamać trudność, by się stawić na nasze nabożeństwa i zebrania, ale jeśli tego nawet raz na kwartał czynić nie będziemy, to gdzież ożywimy naszą gorliwość, skąd

czerpać będziemy duchowe siły do pracy, czem nam będzie Sodalicja? Kto ma prawdziwą przeszkodę, a przysyła usprawiedliwienie nieobecności, daje dowód, że ceni sobie Sodalicję, że korzystać pragnie z jej dóbr, a wtedy samo takie pragnienie liczy mu Bóg za czyn; — kto atoli nie daje nawet znaku życia o sobie, a może nawet raz na kwartał nie spowiada się i nie łączy się z zebraniami z P. Jezusem w Komunii św., ten obniżył mocno lot swój sodalicyjny w górę, — ten pozbawia się szczególnej opieki Matki N. i licznych zasług.

Daniela nazywa Pismo św. „mężem pożądań“. Uwzględnia Bóg jego pragnienia i objawia mu czas przyścia Zbawiciela. Uwzględni Bóg i nasze pragnienia sodalicyjne. Niech one będą jak najszersze i jak najgłębsze! Filip macedoński, zobaczywszy plan Aten, zawołał: „To miasto muszę zdobyć złotem albo mieczem“. Przed nami miasto niebieskie, górne Jeruzalem. Zapagniemy je zdobyć za wszelką cenę! Sodalicja Marjańska podaje nam niezawodne środki do tego wzniosłego celu. Posługujmy się nimi, a Bóg nasyci na pewno nasz głód sprawiedliwości.

Ks. Fr. Kwiatkowski T. J.

Ożywienie naszych zebrań.

Jedną z głównych trosk dla prezydentki i wydziału jest zawsze takie przemyślenie programu zebrania kwartalnego, by ono wypadło interesująco i pożytecznie dla przyjeżdżających na nie zdaleka sodalisek. Wszak sodalicja ma nas nie tylko wyrabiać duchowo, ale ma także pogłębiać nasz światopogląd katolicki, oświetlać z katolickiego punktu widzenia różne aktualne zagadnienia i wydarzenia. Temu celowi służy przedewszystkiem zebranie.

Otóż niezawsze zebrania nasze cel swój spełniają. Wypełnia je często jakiś przygodny referat, po którym powinna nastąpić dyskusja, niestety niezawsze uda się ją pobudzić, a resztę czasu poświęca się bieżącym pracom sodalicyjnym. Wkrada się też nieraz na zebraniu bardzo pobieżne traktowanie zagadnień, pewna chaotyczność i płytkość, i tak korzyści płynące ze zebrania nie są tak duże, jakby być mogły.

Zaradziłoby temu odmienne nieco ujęcie programu zebrań kwartalnych, mianowicie poświęcenie ich *jednemu przedewszystkiem tematowi*. Rozsyłając zaproszenia, można by zawiadomić sodaliski, że na najbliższym zebraniu zajmujemy się tem a tem zagadnieniem; krótki referat wprowadzi nas w istotę rzeczy, a Wydział prosi, by wszystkie panie przeczytały coś na ten temat, lub się nad nim

zastanowiły, aby mogły przyczynić się na zebraniu do wszechstronnego oświetlenia tematu. Takim tematem naprzykład mógłby być nasz stosunek do nauczycielstwa, nasz stosunek do inteligencji bezrobotnej na wsi, albo propaganda dobrej prasy na wsi, nasz stosunek do miast, w pobliżu których mieszkamy, albo nasza praca społeczna w Akcji Katolickiej, praca charytatywna na wsi. Można by dla sodalicyj, które już dłużej pracują, obrać pewien szerszy temat i rozbić go na poszczególne zagadnienia, któreby omawiano w ciągu całego roku. Referat miałby za zadanie ująć rzecz ogólnie, nie tylko teoretycznie, ale i obrazując daną sprawę w całej Polsce, albo i na świecie. Musiałby być krótki, i przedewszystkiem bardzo rzeczowy. Dyskusja zaś, albo szereg krótkich referatów, miałyby ująć to samo ze strony praktycznej, wydobyć z doświadczenia sodalisek tak cenne nieraz spostrzeżenia i uwagi pochodzące wprost z terenu pracy.

Oprócz korzyści praktycznej dla wszystkich obecnych, miałyby takie zebranie jeszcze tę dużą korzyść, że ułatwiłoby sodaliskom intensywniejszą pracę umysłową. Materiał, skąd czerpać, musiałyby oczywiście wskazać wydział sodalicyj.

Uważam takie podnoszenie poziomu naszych zebrań sodalicyjnych za rzecz wielkiej